



Zimą na rowerze

Wśród wielu przesądów i zabobonów, jakie dożyły naszych czasów ostał się taki jeden, wedle którego zimą nie da się jeździć na rowerze.

Wśród wielu przesądów i zabobonów, jakie dożyły naszych czasów ostał się taki jeden, wedle którego zimą nie da się jeździć na rowerze.

Wśród wielu przesądów i zabobonów, jakie dożyły naszych czasów ostał się taki jeden, wedle którego zimą nie da się jeździć na rowerze. Podobno jest za zimno, a drogi są pokryte żywym lodem....

Jak może być za zimno na rower ? Nie wiem, równie dobrze było by wtedy za zimno na narty. Jeszcze nikt, kto spotkał mnie na stoku nie zapytał czy mi nie zimno. Natomiast gdy tylko temperatura zbliży się do zera, a broń boże spadnie niżej każdy człowiek, którego minę rowerem patrzy na mnie jak na wariata, a ci co coś mówią zwykle sami trzęsąc się z zimna pytają "Nie zimno Ci? "

Dlaczego nie jest mi zimno ? Proste. Jak się człowiek rusza to mu ciepło. A jak stoi np. na przystanku i czeka na autobus to mu zimno.

A jak to jest z drogami ? Różnie. Ulice w Warszawie wyglądają raczej dobrze. Czasami zdarza się zamrznięta kałuża, wtedy nie należy panikować tylko spokojnie przejechać. Nie pedałowac, nie hamować, nie skręcać, rower przejedzie. Ale gdy tylko spadnie śnieg, staram się omijać sypane solą ulice. Mam to szczęście, że ode mnie prawie na samą uczelnię prowadzi jedna z nielicznych w tym mieście dróg rowerowych. Gdy spadnie śnieg, nikt oczywiście jej nie odśnieża, przez co jazda staje się jeszcze ciekawsza. Nie jest to nic trudnego, ot trzeba trochę ostrożniej zakręcać i hamować.

Mniej używane drogi za miastem są oczywiście w ogóle nie odśnieżane i często jest na nich żywy lód. Tam nie da się uniknąć wywrotek. Trzeba to tylko rozplanować tak, żeby nie wywrócić się pod jeden ze sporadycznie pojawiających się samochodów.

W piękne słoneczne i mroźne dni włączę się po okolicznych lasach. Mijam ludzi ciągnących swoje pocięchy na sankach, albo biegających na biegówkach. Parę lat temu nie widziałem żadnych rowerzystów.

Jak się ubrać na taką wycieczkę ?? Tak jak na wycieczkę w zimie. Nie za ciepło, żeby się nie zapocić. Nie ukrywam, że jestem zwolennikiem materiałów oddychających. Dwie pary skarpetek, kalesony z Rhovyl'u, ciepłe np. POLAR'owe spodnie. Bluzka z Rhovyl'u na to polar albo dwa i coś nieprzewiewnego np. kurtka z Gore-Tex'em. Pod szyję POLAR'owa husta.

Rękawiczki, poniżej -10 polecam narciarskie. Pod kask opaska na uszy, na kask kaptur. Gdy jest bardzo można zakryć prawie całą twarz używając chusty i kołnierza od kurtki. Można to zrobić tak, żeby oddychać powietrzem spod kurtki, które jest znacznie cieplejsze. Niektórzy polecają czapki - terrorystki. Największy problem to marznące palce u nóg. Ja tego problemu jeszcze nie rozwiązałem. Podaję dwie zasłyszane metody - pierwsza z nich polega na tym aby na każde przejechane 3 km przebiec 300 m, druga to stary wojskowy sposób owijania nóg gazetą.

Stopniowe przyzwyczajenie jest bardzo ważne, należy zaczynać od krótkich tras i nie szaleć. Ważny jest spokojny oddech, powietrze trzeba wdychać nosem wtedy ma szansę się ogrzać, zanim dojdzie dalej. Zachłanne łapanie mroźnego powietrza ustami, co ma miejsce przy dużym wysiłku może prowadzić np do zapalenia oskrzeli, co miałem okazję kiedyś sprawdzić na sobie.

Jak zwiększyć przyczepność ? Wystarczy spuścić trochę powietrza z kół.

Czy są jakieś opony zimowe ? To zależy co się rozumie przez oponę zimową. Dla mnie to opony z mocniejszym bieżnikiem - w lecie jeżdżę na półslickach. Istnieją opony z kolcami, jednak służą tylko do wyczynów (np zjazd po torze bobslejowym, albo z Piku Lenina). Jazda z taką oponą po asfalcie może być niebezpieczna, tak jak chodzenie w rakach po skale. Kiedyś, zdaje się, w Młodym Techniku był przepis, jak coś takiego wykonać samemu. Należy zaopatrzyć się oczywiście w oponę, garść blachowkrętów i tubkę pasty silikonowej. Wierci się w oponie dziurki, i od środka wkręca posmarowane klejem blachowkręty, tak że ich ostre czubki wystają na zewnątrz. Trzeba to jeszcze jakoś od środka zabezpieczyć, żeby nie pocięło dętki - np. podkładką z gumy.

Życzę miłej jazdy

Kopiowanie i publikowanie tylko na zasadach określonych przez redakcję Koła Roweru >>[zobacz](#).

Źródło: [Piotr Piłaciński](#)